

Słowo Ludu

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK VI. Nr 89 (1800) A

KIELCE, SOBOTA - NIEDZIELA, 16 - 17 KWIEŹNIA 1955 R.

O zaprzestanie produkcji broni atomowej, o zniszczenie jej zapasów

Podpisujemy Apel Wiedeński z głębokim przekonaniem, że nasz głos złączony z głosami narodów całego świata pokrzyżuje plany imperialistów

W zakładach pracy i szkołach Kielecczyny rozpoczęto zbieranie podpisów pod Apellem Wiedeńskim

W dniu wczorajszym złożyliśmy pierwsze podpisy pod Apellem Wiedeńskim. Składali je ludzie pracy przy swoich warsztatach, składała je młodzież szkolna w swoich uczelniach. Składano te podpisy, popierając je gorącym słowami, z których przebiegała siła i wola zdolna powstrzymać zbrodnica rękę imperializmu od rozpętania wojny. Składano te podpisy popierając je codziennym trudem w pracy i nauce, popierając je zobowiązaniami, aby rosła w siły ludowa Ojczyzna, aby rósł dalej i umacniał się potężny front pokoju przebiegający przez wszystkie kraje, skupiający miliony ludzkich serc.

W Kieleckich Zakładach Drzewnych

Kiedy o godz. 11 syrena Zakładów Drzewnych Nr 1 w Kielcach oznajmiła przerwę śniadaniową, robotnicy pierwszego zmiławy tłumnie pospieszyli do świetlicy. Po chwili lokal już był zapelniony i nie mógł pomieścić wciąż nadchodzących robotników. Wśród zebranych słychać gwar przyciszonych rozmów.

— Jeszcze nigdy nie było na tej sali tak dużo robotników — spostrzegła przewodnicząca pracy Józefa Stępień — nie zresztą dziwnego, bo ktoś by chciał nowej wojny. Naszymi podpisami jeszcze raz udowodnimy wszystkim podległym wojennym, jaką siłę mają przeciwko sobie. Gwar rozmów ucicha. Do urny podchodzi przewodnicząca Zakładowego Komitetu Frontu Narodowego tow. Matysiak. W krótkich serdecznych słowach

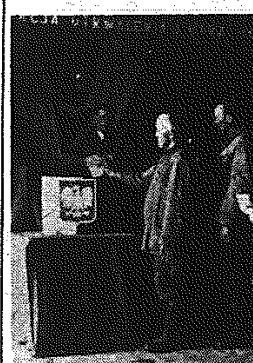
wyjaśnia robotnikom znaczenie Apelu Wiedeńskiego i jako pierwszy składa do urny podpis swoją kartkę z Apellem. Potem wszyscy robotnicy kolejno podchodzą do urny. Na sali panuje uroczysty nastrój. Przewodniczący Józef Wasilewski składając swój podpis zwraca się do towarzyszy:

— Nasze podpisy dotrą do podległych wojennych. Niech wiedzą, że wszyscy ludzie, którzy przeżyli okropności wojen pragną żyć i pracować w spokoju. Za chwilę znów stanemy przy warsztatach pracy i będziemy pracować jeszcze lepiej, aby nasze podpisy poprzeczyły, aby nasza wiedza anglosamerykańskiej kapitalistycznej, że robiłmy wszystko dla Ojczyzny, która stała w szeregu państw obozu pokoju.

Po złożeniu podpisów robotnicy kieleckich Zakładów Drzewnych stanęli przy warsztatach pracy, by wykonać zobowiązania produkcyjne i plan miesięczny zrealizować o dwa dni wcześniej.

nym powagi nastroju składała załoga swe podpisy pod Apellem. Na wydziale TP-11 już na pięć minut przed siódmą zebrała się cała załoga. Pierwszy złożył swą kartkę z podpisem bezpartyjny robotnik Stanisław Marasek. Oddając swój głos za pokojem powiedział on do swych towarzyszy:

„W kampanii wrześniowej 39 roku byłem dowódcą druzy



(mk)

W zakładach produkcyjnych Radomia

W halach produkcyjnych Zakładów Metalowych im. gen. Władczyka już przed siódmą rano podchodzili robotnicy do udekorowanych stołków niosąc białe kartki z Apellem SRP. W peł-

ny i naparzył się wiedzy okropności wojny toteż nie chce, aby się to więcej powtórzyło.

Podpisując Apel Wiedeński z głębokim przekonaniem, że nasz głos złączony z głosami narodów całego świata pokrzyżuje plany imperialistów.

Apel Stalingradu i Coventry

Świątym obowiązkiem ONZ jest uchronienie ludzkości od groźby wojny atomowej

LONDYN (PAP). Jak już podawaliśmy, w styczniu br. podczas pobytu delegacji angielskiego miasta Coventry w Stalingradzie, przedstawiciele obu miast wystąpili za wspólnym apelem do ONZ o wprowadzenie zakazu produkcji i stosowania broni atomowej. Ponieważ apel ten nie został rozpatrzonej przez ONZ, przedstawiciele Stalingradu i Coventry zwrócili się 12 bm. do obradującej w Londynie podkomisji rozbrojenia ONZ z wezwaniem do niezwłocznego podjęcia odpowiednich kroków w celu zakazania broni atomowej i wodorowej oraz zapewnienia całkowitego wyłączenia ich ze zbrojeń wszystkich państw.

W wezwaniu m. in. czytamy: Niedawno przedstawiciele Coventry odwiedzili Stalingrad z celu opracowania wspólnego apelu do ONZ o zakaz broni masowej zagłady, obecnie zaś przedstawiciele Stalingradu przybyli do Coventry.

Po dokładnym omówieniu załączników przedstawicieli Stalingradu i Coventry opracowali w imieniu obu tych miast wspólny apel do ONZ, który brzmi:

„Uważamy, że mamy prawo i moralny obowiązek zwrócić się do ONZ z wezwaniem do podjęcia odpowiednich kroków w celu zakazania broni atomowej i wodorowej, by uniknąć odkrycia geniuszu ludzkiego by być wykorzystane w celach pokojowych, dla dobra ludzi”.

W związku z tym, że obecnie odbywają się w Londynie posiedzenia podkomisji rozbrojenia ONZ, uznaliśmy za swój obowiązek zwrócić się do podkomisji z wezwaniem do niezwłocznego podjęcia odpowiednich kroków w celu zakazania broni atomowej i wodorowej. Biorąc pod uwagę konieczność zmniejszenia napięcia w sytuacji międzynarodowej, prosimy, aby wezwaniu to było rozpatrzone niezwłocznie.”

—000—

W NRD rozpoczyna się Tydzień Przyjaźni Niemiecko-Polskiej

BERLIN (PAP). 15 bm. rozpoczyna się w NRD „Tydzień Przyjaźni Niemiecko-Polskiej”. Obchodzony on będzie pod hasłem walki przeciwko układom paryskim, dalszego umacniania przyjaźni i współpracy między PRL a NRD.

—000—

52 wagony urządzeń dostarczył już Związek Radziecki dla nowych kopalń rud żelaza powstających w Kielecczynie

Z dużą pomocą przy budowie nowoczesnych kopalń rud żelaza, powstających w Staropolskim Zagłębiu Górniczym w woj. kieleckim, przychodzi Związek Radziecki, który dostarcza nam nowoczesne urządzenia górnicze do urobku rud, transportu oraz mechanizacji prac w kopalniach. Dla kopalni „Stara Góra” i „1 Maja” nadeszły już 52 wagony urządzeń i maszyn górniczych.

Kopalnia „Stara Góra” otrzymała już nowoczesne elektrowozy szlęgowe do transportu urobku rud na głównych liniach, lokomotory akumulacyjne oraz wiele innych urządzeń.

W oparciu o pomoc i doświadczenia Związku Radzieckiego, do którego dostaliśmy dokumentację prowadzona jest budowa jednej z największych i najbardziej nowoczesnych kopalń rud żelaznych w Staropolskim Zagłębiu — kopalni „1 Maja”.

Już w tym roku wytwórnia w Świdniku rozpocznie produkcję nowych motocykli

Ostatnio Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego w Świdniku, po wykonaniu serii próbnej, przystąpiła do produkcji motocykli na teleskopach o pojemności 125 cm³ typu M-05.

Zakład ten do lipca br. ma wyprodukować tysiąc motocykli tego typu.

—000—

W tym roku rozpocznie produkcję nowych motocykli



Apel Wiedeński podpisują członkowie Prezydium Polskiej Akademii Nauk. Na zdjęciu: Apel Wiedeński podpisują: (Od prawej) prof. dr Michał Smiałowski, prof. dr Witold Wierzbicki — wiceprezes PAN i prof. dr Ludwik Pasiecznik.

CAF — fot. Zygm. Wdowiński

Skład delegacji Chin Ludowych na konferencję krajów Azji i Afryki w Bandungu

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że 13 bm. przewodniczący Mao Tse-tung mianował delegację Chińskiej Republiki Ludowej na konferencję krajów Azji i Afryki w Bandungu.

Delegacji przewodniczy premier Rady Państwowej i minister spraw zagranicznych Czu Eo-lai. W skład delegacji wchodzi: wicepremier Czen Jii, minister handlu zagranicznego Jieh Czi-czuang, wiceminister spraw zagranicznych Ciang Han-fu oraz ambasador Chińskiej Republiki Ludowej w Indonezji Huan Czen.

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że delegacja Chińskiej Republiki Ludowej na konferencję krajów Azji i Afryki w Bandungu opuściła Pekin i udała się do Indonezji samolotem przez Burmę.

—000—

Dar Indii dla Polskiej Akademii Nauk

W dniu 14 bm. ambasador Republiki Indii w Polsce K. P. Sivasankara Menon przekazał na ręce prezesa Polskiej Akademii Nauk prof. Jana Dębrowskiego, dar Instytutu Gandhiego w postaci 8-tomowego dzieła o życiu i działalności Mahatmy Gandhiego.

Przy wręczeniu daru obecni byli wiceprezesi PAN — prof. W. Sierpiński i prof. W. Wierzbicki, sekretarz naukowy PAN — prof. H. Jabłoński, przedstawiciel świata naukowego i Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Na polach Kielecczyny

Siewy w pełnym toku, ale są i braki...

Mimo kapryśnej pogody, siewy zbóż jarych w wielu wsiach Kielecczyny przybrały na sile. Oto kilka meldunków naszej ekipy sprawozdawczej z dnia wczorajszego:

Wiosenne prace na polach gromady Mniów (pow. kielecki) rozpoczęto 7 kwietnia. Do dnia wczorajszego zabronowano tutaj 54 ha. Jako pierwszy rozpoczął siewy zbóż jarych chłop młody. Zasiali już 6 ha owsa. W Węgrzynie obsiano

owsiem 5 ha. Rozpoczęto również siew jęczmienia. Siewy rozpoczęli również chłop z terenu gromady Smółków. Ze względu na podmokłe grunty i nie sprzyjające warunki atmosferyczne zasiano tu około 3 ha owsa.

W sąsiadującej gromadzie — Miedźnicy wielu chłopów siało zboża jare jeszcze przed świętami, m. in.: Marian Nowak, Marian Małach, Czesław Wielgus i Smolarczyk. Wszyscy oni zasiali je siewnikami z miejscowego GOM-u.

W niedalekim Kapałowie rozpoczęto już sadzenie ziemniaków. Jako pierwszy zasadził je Stanisław Barecki z Józefówki. Siewy zbóż jarych dokonano już w kapałowskiej gromadzie na obszarze 30 proc. całego arealu.

Siew jarych w Małinie rozpoczął Ignacy Piec. Za jego przykładem poszli następnie Stefan Biały z Huciska, a Stanisław Witkowski z Rudnik przygotował i ha pod sadzenie ziemniaków. Młodzi spółdzielcy natychmiast zajęli się siewem i przygotowali glebę pod zboża jare.

W gromadzie Mniów siewy owsa już rozpoczęto, ale miejscowi chłopcy nie zostali należycie zapoznani z nawozami sztucznymi, bowiem Gminna Spółdzielnia nie otrzymała dotychczas zapowiadanych ilości tych nawozów — brak jest 7 i pół tony siarczanu amonu oraz podobnej ilości superfosfatu granulowanego, a chłopcy ze wsi Pałegi w ogóle nie otrzymali nawozów sztucznych z GS. PZGS w Kielcach powiolen szybko interweniować w tej sprawie.

Inaczej jest w Krasocinie (pow. Włoszczowa). W magazynie

nach GS leży kilkadziesiąt ton nawozów sztucznych, kartoteka magazynowa nie jest prowadzona na bieżąco, a wielu chłopów nie odbiera nawozów na kontraktację lnu i buraków cukrowych. Prezydium PRN i PZGS we Włoszczowie winny natychmiast zająć się usprawnieniem pracy GS w Krasocinie i przypisać odpowiednie ilości nawozów sztucznych, względnie dokonać celowych przetrzutowo do tych gromad, gdzie brak jest nawozów sztucznych.

(r)

52 wagony urządzeń dostarczył już Związek Radziecki dla nowych kopalń rud żelaza powstających w Kielecczynie

Z dużą pomocą przy budowie nowoczesnych kopalń rud żelaza, powstających w Staropolskim Zagłębiu Górniczym w woj. kieleckim, przychodzi Związek Radziecki, który dostarcza nam nowoczesne urządzenia górnicze do urobku rud, transportu oraz mechanizacji prac w kopalniach. Dla kopalni „Stara Góra” i „1 Maja” nadeszły już 52 wagony urządzeń i maszyn górniczych.

Kopalnia „Stara Góra” otrzymała już nowoczesne elektrowozy szlęgowe do transportu urobku rud na głównych liniach, lokomotory akumulacyjne oraz wiele innych urządzeń.

W oparciu o pomoc i doświadczenia Związku Radzieckiego, do którego dostaliśmy dokumentację prowadzona jest budowa jednej z największych i najbardziej nowoczesnych kopalń rud żelaznych w Staropolskim Zagłębiu — kopalni „1 Maja”.

—000—

W tym roku rozpocznie produkcję nowych motocykli

Skład Wojewódzkiego Komitetu Obchodu 1 Maja

W środę 13 kwietnia powołany został w Kielcach Wojewódzki Komitet Obchodu 1 Maja, w składzie następującym: Stanisław Krupa — I sekretarz KW PZPR i poseł na Sejm; Tadeusz Żabiński — przewodniczący Prez. WRN; Remigiusz Iwanowski — sekretarz KW PZPR; Stanisław Dawidowicz — przewodniczący Prez. WRZZ i przew. Woj. Kom. Frontu Narodowego; Zbigniew Kwiatkowski — naczelny redaktor „Słowa Ludu”; Eugeniusz Wójcik — kier. Wydziału Organizacyjnego KW PZPR; Józef Noga — przewodniczący ZW ZMP; Leopold Chrobak — przewodniczący ZW ZMP; Stanisław Małolepszy — sekretarz WK SD i poseł na Sejm; Tadeusz Dembski — I sekretarz KM PZPR w Kielcach; Leonard Urban, ppłk — komendant Kom. Woj. MO; Henryk Sobóń — kier. Wydziału Propagandy KW PZPR; Józef Poświat — przewodniczący ZW TPP-R i poseł na Sejm; Rudolf Szura — przewodniczący Woj. Kom. Obronności Pokoju; Jadwiga Maszerkowska — przewodnicząca ZW Ligi Kobiet; Antoni Sokół — dyr. nac. KZWM; Eugeniusz Filipczyk — dyr. nac. Zakładów Metalowych w Skarżysku; Władysław Furgala — oficer — jednostka WP w Kielcach; Franciszek Dworakowski, oficer — jednostka WP w Kielcach; Marian Stochmal — sekretarz Woj. Zarz. ZSCH; Jan Kejwan, mjr — komendant Kom. Woj. SP; Henryk Wolski — przewodniczący Prez. MRN w Kielcach; Stanisław Wala — przewodniczący ZM ZMP w Kielcach; Franciszek Gaczyński — prez. Zarz. Okręgu ZZNP; Stefan Plekara — sekretarz NOT; Henryk Olszycy — przewodniczący WKPF; Hanna Sikorska — lekarz; Stefan Galicki — kier. Wydziału Kultury Prez. WRN; Stanisław Jerschina — rektor Wyższej Szkoły Pedagogicznej; Waldemar Babiniec — członek Polskiej Akademii Nauk; Tadeusz Byrski — dyrektor Teatru im. St. Żeromskiego; Franciszek Szeperlich — prac. kopalni „Majówka”; Wiktor Saj — nowator PSC im. F. Dzierżyńskiego; Kazimierz Bugala — produjący traktorysta POM w Górkach Klimontowskich; Jan Widurski — przewodniczący spółk. prod. w Morawicy; Franciszek Kobryn — produjący chłop z pow. kieleckiego; Stanisław Gajowski — I wyłapiacz stalowni martenowskiej huty im. M. Nowotki w Ostrowcu; Zygmunt Medyński — prez. Woj. Zarz. Spółdz. Pracy; Szczepan Dulnik — przewodnik pracy z KZWM; Piotr Kaluza — oborowy z PGR w Słupiu. Jędrzejów.

Kolejną podchodzą do urny pracownicy budowy „Armatury”. F. Kokoszka, W. Łukasz, N. Majewski, A. Michał, St. Rożniatka, W. Bielecki, T. Pawlak i J. Setała

Dnia 14 bm. w województwie kieleckim, podobnie jak i w całym kraju, rozpoczęło się zbieranie podpisów pod Apellem Wiedeńskim. Zaczęło to w wielkiej obojętności — zakładach pracy i młodzieży szkolnej.

Jednocześnie w obwodach miejskich trwały przygotowania do zebrania podpisów od mieszkańców, nie pracujących w zakładach pracy. W gminach przygotowania takie odbywały się w poszczególnych wsiach. Na zebraniach blokowych i na zebraniach sąsiedzkich mieszkańcy miast i wsi otrzymują kartki z tekstem Apelu Wiedeńskiego. Rozdanie kartek poprzedziły krótkie prelekcje, wygłaszane przez przedstawicieli Frontu Narodowego oraz dyskusje zebranych. Wiele zebraniom towarzyszą występy artystyczne, organizowane przez młodzież szkolną i huta ZMP.

W poczcie staszowskiej pierwsze zebranie odbyło się w dniu 12 bm. Były to zebranie aktywne, gromadzie, na których przedstawiciele poszczególnych wsi otrzymali kartki do czytania mieszkańcom. W gminach Konińskim, Szydłowieckim, Strzelińskim, Sierpcu, Czapliwie, Kuratowie i w tym samym dniu odbyły się zebrania w poszczególnych wsiach.

Również w poczcie opatowskiej pierwsze zebranie w gminach odbyło się 12 bm., a zakończyło w dniu 14 bm. Kartki z tekstem Apelu wręczono aktywatorom, którzy doręczyli je mieszkańcom poszczególnych wsi. Jedną z akcji rozważa i odpowiedzialność na ich barkach.

W poczcie staszowskiej kartki wręczono zarówno na zebraniach sąsiedzkich, jak i przez aktywatorów. Przygotowania te cechuje ożywienie i zapał ze strony aktywistów Frontu Narodowego, jak i aktywistów ZSL, ZSCH, ZMP, Kół Gospodarczych wiejskich oraz rodzin, na których członkami jest młodziak i odpowiedzialność na ich barkach.

W poczcie staszowskiej kartki wręczono zarówno na zebraniach sąsiedzkich, jak i przez aktywatorów. Przygotowania te cechuje ożywienie i zapał ze strony aktywistów Frontu Narodowego, jak i aktywistów ZSL, ZSCH, ZMP, Kół Gospodarczych wiejskich oraz rodzin, na których członkami jest młodziak i odpowiedzialność na ich barkach.

W Paryżu utworzono komitet dla uczczenia 100 rocznicy śmierci A. Mickiewicza

PARYŻ (PAP). W Paryżu powstał tymczasowy komitet dla uczczenia setnej rocznicy śmierci Adama Mickiewicza. Do komitetu weszło szereg wybitnych osobistości, m. in.: minister zdrowia B. Lavy, sekretarz Akademii Francuskiej Georges Leonie, członek wie Akademii Francuskiej Andre Maurois i Jean Cocteau, przewodniczący rady gospodarczej Emil Reche, przewodniczący Zgromadzenia Unii Francuskiej Albert Sarraut, dyrektor biblioteki narodowej Jules Cain, prof. Joliot-Curie, Louis Aragon, b. premier Paul Boncour, prof. Jacques Madala, rektor uniwersytetu paryskiego Jean Sarraill, profesor College de France Jean Pommer, dyrektor archiwów Francji Charles Brabant, prof. Fichelle, prof. Mazon, ksiądz Boulier, pisarka Bouissou-nouse, pisarz Louis de Villadesse, prof. Paul Cadin, b. minister Justin Godart, prof. Yvonne Aurore Sand, artysta malarz Picard de Daux oraz naczelny architekt miasta Paryża Heyraud.

—000—

Nowy ambasador Polski u prezydenta Piecka

Prezydent NRD Wilhelm Pieck przyjął na zamku Norderhofenhausen ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w NRD Stanisława Albrechta, który wręczył prezydentowi listy uwierzyteliwiające. Na zdjęciu: Ambasador Albrecht wręcza listy uwierzyteliwiające.

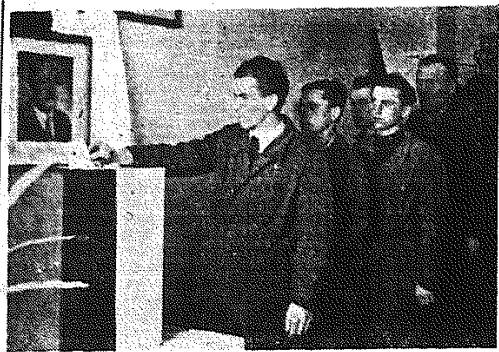
FOT. CAF.



Stare rośliny Hosi arcybiskupa przemyskich, które za pośrednictwem Omińskich Spółdzielni rozprowadzane są wśród ludności wiejskiej. Na zdjęciu: Magazynier Henryk Trojanowski i pomocnik Aleksander Ruchlik składają tonaż w wagonie (wój. warszawski).

CAF — fot. Ostrowski

Załoga Fabryki Armat w Kielcach głosuje za pokojem



Na zdjęciu od lewej: Podpisany Apel Wiedeński wrzuca do urny J. Jedynak. Za nim stoją: Z. Cieślak, E. Marcinkowski, J. Matyszek i J. Ludwikowski. Na zdjęciu drugim: towarzysze Janina Surlej.

O zaprzestanie produkcji broni atomowej, o zniesienie jej zapasów

W zakładach pracy i szkołach Kieleccyżny rozpoczęto zbieranie podpisów pod Apelem Wiedeńskim

(Dokończenie ze str. 1)

mlu, załoga Radomskich Zakładów Sprężu Molotowskiego, pracownicy biurowi ZBM-u oraz ZISIE.

KZWM PODPISUJE APEL WIEDEŃSKI

Pierwszymi robotnikami, którzy podpisali Apel Wiedeński w Kieleckich Zakładach Wyrobów Metalowych byli robotnicy schodzący z nocnej zmiany. Złożyli oni swoje podpisy już o godzinie siódmej rano. Od tej pory liczba podpisujących wzrasta z każdą chwilą, a o godz. 12 przeszło 20 procent załogi złożyło swoje podpisy.

W związku z podpisaniem Apelu Wiedeńskiego załoga KZWM podjęła cały szereg zobowiązań, których realizacja przyspieszy wyroby broni atomowej i przyczyni się do podniesienia jakości produkcji.

I tak: na maszynach, które odbyły się wczoraj, na każdym z wydzielonych cenne zobowiązania podjęli m. in. robotnicy wydzielu z zobowiązując się podnieść wydajność produkcji o 2 do 10 procent. Na wydzielu tym podjęto ponadto cały szereg zobowiązań indywidualnych.

Oprócz wydzielu 2 cenne zobowiązania podjęli robotnicy wydzielu 3, z których na uwagę zasługują zobowiązanie ze spodu mistrza Szabli. Wartość ponadplanowej produkcji tego zespołu wynosi około 30 tys. złotych.

Czołowy racjonalizator zakładów Najman zobowiązał się opracować do końca kwietnia cztery wnioski racjonalizatorskie.

W KIELECKIM „FOSFACIE”

O godzinie 9 zebrał się w swojej jadalni robotnicy Kieleckiej Fabryki Kwasu Siarkowego, aby złożyć podpisane

przez siebie kartki z Apelem Wiedeńskim.

Po omówieniu sprawy pokoju i bezpieczeństwa w Europie przez sekretarza Zakładowego Komitetu Frontu Narodowego Zdzisława Mudryka, rozwinęła się ożywiona dyskusja. Głos zabierał murarz Jan Łukasik, Zbigniew Nadkowski, przodujący elektryk odznaczony Krzyżem Zasługi, Ignacy Dudek — dyrektor fabryki, Halina Husakowska, przew. Zakładowego Kola Ligi Kobiet, Roman Juszczyk sekretarz organizacji partyjnej i inni.

„Poniśliśmy wiele strat w ostatniej wojnie — mówi m. in. Jan Łukasik — nie dopuścimy do wybuchu nowej wojny. Byłem więziony przez kilka lat w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu, pamiętam masowe egzekucje najpiękniejszych Polaków. Nie ma w Polsce rodziny, która by nie straciła w niemieckich obozach śmierci kogoś bliskiego. Ja straciłem tam brata i dlatego głoszę dzisiaj za tym, aby nigdy więcej nie było wojny, głoszę za pokojem i braterstwem narodów”.

Po przemówieniach robotnicy w skupieniu podchodzili do urny i składali tam podpisane przez siebie kartki z Apelem Wiedeńskim.

SKŁADAJĄ PODPISY OSTROWIECCY HUTNICY

O składaniu podpisów pod Apelem Wiedeńskim załoga w Ostrowcu Marcelego Nowotki w Ostrowcu podzieliła na kilka dni przedtem hutniczy radiowęzeł. Mówiła również o tej sprawie „błyskawica” wydana przez kolektyw radiokowy.

W dniu 14 bm. od rana agitatorzy przechodzili od stanowiska do stanowiska wręczając pracującym robotnikom kartki z tekstem Apelu Wiedeńskiego.

O godz. 14 zaledwie przebrzmiał gwizd syreny fabrycznej, w świetlicach wydzielonych zaczęli gromadzić się robotnicy

i pracownicy techniczni. Gdy już wszyscy zebrał się, prelegenci Zakładowego Komitetu Frontu Narodowego wygłosili krótkie pogadanki na temat znaczenia i wagi podpisów pod Apelem Wiedeńskim. A później zabierali głos robotnicy, wspominali ciężkie przeżycia wojenne, jakie były udziałem każdej niemal rodziny i całego narodu, mówili jak silnym jest obóz pokoju i co należy robić, aby siła jego na dalsze się potęgowała.

Wzruszono wszystkich przemówieniem tow. Jana Kowala, staroego cieśli. Ujmując w palce pióro dla złożenia podpisu pod Apelem, powiedział on: „Szczęśliwy jestem, że dożyłem chwili, w której miliard ludzi wypowiadała zdecydowanie i twardo swoją wolę pokoju, że żyję w takich czasach, w których silny walcząc o pokój są tak potężne, że muszą się z nim liczyć i ich się bać panowie bankierzy i inni handlarze śmierci wymachu- jacy bombą atomową i stawia- jacy na nogi hilerowski Wehr- machi. Z wiarą i radością pod- pisuję Apel Wiedeński, bo gorą- co pragnę, aby moja starość by- ła szczęśliwa i spokojna, aby moja mała wnuczka, która wy- chowuje, cieszyła się swym dzie- ciństwem i rosła na podeszczym rodzinie i Ojczyźnie. Tego sa- mego pragnę dla wszystkich lud- zi, którzy kochają pokój i o niego walczą”.

Wypowiadając się za pokojem, robotnicy zgłaszali jednocześnie zobowiązania produkcyjne. I tak stalownicy pogłębiając swo- je zobowiązanie na część I Ma- ję wypisali dla pokójki dodatko- wo 400 ton stali a obsługi pie- ców I i II wykonają 3 przy- splezione wypływy. Zmiana mi- strza Gruski z walcowi bla- lej zobowiązuje się wyproduk-ować dodatkowo 5 ton wyrobów walcowanych.

W KZPTI

Radosne melodie płynące z głosnika mieszały się z rozmowa- mi zabranych w świetlicy Kieleckich Zakładów Przemysłu Tłuszczowego. Każdy trzymał w ręku małą, białą kartkę z picaślowymi gołębkiem. Zebrała się tu pierwsza i druga zmiana załogi KZPTI, aby od- dać swoje głosy za pokojem.

Gwar na sali cichnie, gdy przemawia przewodniczący Za- kładowego Komitetu Frontu Narodowego Jan Piskulak.

„Podpisuję Apel Wiedeń- ski, aby każda noc była spo- kojna, aby każdy dzień był i twórczy i radosny” — to nie są tylko słowa referatu, to suma myśli, woli i dążeń całej załogi. W ich imieniu mówił dzie- la Jan Piskulak. „Nie sprze- wierzymy się pamięci ofiar O- świecimia i Majdanku. Mocno brzmiały słowa — „Nie chodź

tylko o odsunięciu widma woj- ny od naszych domów, chodź o cały nasz kraj, o wszystkich przetrwałych ludzi na świecie”.

Okłaski po referacie były wy- razem aprobaty tych zdań, mó- wiły o gotowości zadokumen- towania jej w każdej chwili cy- zem.

Wiktoria Porąbianiec jest ro- botnicą w mydlarni. Jej jasny głos łamał się chwilami. Wiele osób wstało z krzesel, aby le- piej słyszeć. — „Z radością — mówiła — będziemy podpisy- wać Apel Wiedeński. Polska przeżyła pierwszą doznała o- kropności wojny, bełznieście wtrąciła ona także w moje rodzinne życie. Jestem obra- zona, gdy czytam w gazetach, że amerykańscy politycy chcą sta- żać na zagładę miliony ta- kich jak ja, ludzi”.

Jako agitator nie „spoikałam się z tym, żeby ktoś odmówił podpisania protestu przeciw wojnie. Chętnie przebieżę wszę- dy, by energia atomowa prze- tworzona była na światło w na- szych domach, na światło poru- szającą maszynę”.

W ŻENSKIM LICEUM

Ody wczoraj zadzwonił tele- fon redakcyjny, po podniesie- niu słuchawki odezwał się mło- dy głos.

O godzinie 12 uczennice Że- Ńskiego Liceum Ogólnokształcą- cego z całą świadomością zło- żyły swoje podpisy pod Apelem Wiedeńskim i dumne są z wa- gi swoich głosów.

Po chwili w słuchawce roz- legł się inny głos:

— Ja pierwsza złożyłam swój podpis w naszej szkole pod A- pelem Wiedeńskim. Wrażenie tej chwili zostanie w pamięci mojej na całe życie. Nazwam się Zofia Gomułka. Niech wie- dza podlegać do wojny, że my młodzi wojny nie chcemy, my chcemy żyć, my chcemy...

Widać chętnych do dzielenia się swymi młodzieńczymi żąda- niami i życzeniami — z drugiej strony sznurka telefonicznego było więcej, bo po chwilowym niepokoju w słuchawce dał się słyszeć głos następujący:

— My chcemy zdać maturę, chcemy odpocząć w „słowie wak- cacji, chcemy uczyć się na u- czelniach wyższych, chcemy, w spokoju pracować w wybra- nym zawodzie — a wojny nie chcemy! Napisać o tym w „Słowie Ludu”.

Teraz w słuchawce zabrzmiał poważny głos wicedyrektorki Liceum tow. Miturowej:

— Halo, czy dałyście no- towadę żądania moich uczennic? O, to dziecinne dźwięczki. Chcia- ną naukę, budować swą lepszą przyszłość, więc dzisiaj gremial- nie podpisały Apel Wiedeński.

Władze francuskie w Wietnamie naruszają warunki porozumienia genewskiego

PEKIN (PAP). Agencja No- wych Chin donosi z Hanoi, że po zaprzestaniu działań wojen- nych w Indochinach francuskie władze wojskowe i rząd polu- dniowo - wietnamski, przy po- parciu ze strony USA, naruszają warunki porozumienia ge- newskiego zmuszając mieszkań- ców Wietnamu północnego do przenoszenia się na południe.

Grupa inspekcyjna Międzyna- rodowej Komisji Nadzoru i Kontroli przybyła przed kilku dniami do miejscowości Kuang- Xuong (Wietnam północny), któ- rej mieszkańcy zawiadomili gru- pę o podejmowanych przez władze francuskie pró- bach wysiedlenia ich przemoca do Wietnamu południowego.

Inna grupa inspekcyjna Kom- isji Międzynarodowej odwiedzi- ła kilkanaście wsi w prowincji Tan Hoa. Mieszkańcy tych wsi skarżyli się, że przysłani z Wiet- namu południowego agenci nie- szczepionką, burzą domy oraz

zmuszają wielu ludzi do prze- dawania swego dobytku i prze- siedlania się na południe.

Jednocześnie Międzynarodo- wa Komisja Nadzoru i Kontroli zabadała zarzuty wysuwane przez francuskie dowódczo- wojskowe, jakoby osobom pra- gnącym przesiedlić się do Wietna- mu południowego władze Wietna- mujskiej Republiki Demokratycznej stawiały jakieś przeszkody. Grupa inspekcyjna Komisji Międzynarodowej od- wiedziła miasto Nam-Dinh i dowiedziała się od mieszkańców, że mają całkowitą swobodę po- ruszania się po całym obszarze WRD i możność zgłaszania się na wyjazd do Wietnamu polu- dniowego. Grupa inspekcyjna od- wiedziła także szereg miejscow-ości w prowincji Nam-Dinh i stwierdziła, że zarzuty wysuwa- ne przez francuskie dowódczo- wojskowe wobec Wietnamskiej Republiki Demokratycznej są

zobowiązane wszelkich podsta- w, jakoby nie otrzymałaś infor- macji ani o brytyjskiej charge d'affaires w Pekinie, H. Treve- lyana ani z Hongkongu. Rzecz- niki Foreign Office utrzymywał, że władze Hongkongu „na podstawie ogólnego o- strzeżenia” przekazały przez charge d'affaires w Pekinie o możliwości zamachu, podjęły dodatkowe środki ostrożności podczas postoju samolotu na lotnisku w Hongkongu.

NOWY JORK (PAP). Kores- pondent United Press donosi z Hongkongu, że Peter Mahta, dy- rektor naczelny Hinduskiego To- warzystwa Lotniczego, określił jako „oczywistą bzdurę” twierd-zenia jakoby samolot „Ka- shmir-Princess” wykazywał usterki techniczne. „Najlepiej zaprzeczeniem tych twierdzeń — podkreślił Mahta — jest fakt, że trasę Bombaj — Hongkong samolot przeleżał ściśle według rozkładu”.

PEKIN (PAP). Jak poda-je agencja Nowych Chin a powo- łaniem się na doniesienia prasy indonezyjskiej, na terenie Indonezji organizowany jest na szeroki skalię spisek na życie członków delegacji chińskiej, która ma przybyć na konferen-cję w Bandungu.

Celem tego spisku jest storpe- dowanie konferencji krajów Azji i Afryki, wywołanie zamie- szek w Indonezji i obalenie rzą- du indonezyjskiego.

Uczestnikami spisku są agen- ci amerykańscy i czangkaizkow- skowscy, działający w Indonezji i w Hongkongu.

W połowie lutego br. dziennik indonezyjski „Berita Indonesia” zamieścił wiadomość, że tajni agenci amerykańscy i czangkaiz- kowscy zorganizowali w In- donezji uroczystą w broń am- rykańską bandę, której zadaniem jest stordopowanie i konfren- krację w Hongkongu prowa- dzi energiczne śledztwo.

PEKIN (PAP). Rzecznik brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych wyraził ubolewa- nie z powodu katastrofy samo- lotu „Kashmir-Princess”. „Je- stę głęboko poinformowany o oskar- żeniach, jakie zostały opublikowane w Pekinie — oświadczył rzec- znik”.

— ooo —

Szczepionka przeciwko paraliżowi dziecięcemu

PARYŻ (PAP). — Jak donosi agencja France Presse, mini- ster zdrowia Bernard Lafay podał oficjalnie do wiadomości, że Instytut Pasteura w Paryżu rozpocznie za kilka tygodni do- starczanie lekarstw szczepion- ki przeciwko paraliżowi dzie- cięcemu (choroba Heine-Medi- na).

Komisja Praw Człowieka

zaaprobowała

wniosek delegata Polski

GENEWA (PAP). Obradująca w Genewie Komisja Praw Czło- wieka zakończyła dyskusję na temat publikowanych przez CENZ roczników praw człowieka. Uchwalono w tej sprawie jedno- myślnie rezolucję, do której de- legacja polska zgłosiła szereg poprawek. Najważniejsze z nich zostały przez Komisję przyjęte dzięki poparciu krajów arabs- kich, azjatyckich, południowo- amerykańskich i Grecji, wbrew sprzeciwowi krajów imperialis- tycznych. Poprawki polskie zmierzały do rozszerzenia zasię- gu informacji dostarczanych przez rządy na temat realizacji praw człowieka. Ponadto de- legacja polska wniosła poprawkę zobowiązującą Sekretariat ONZ do publikowania takich tekstów, jakie zostaną nadesłane przez rządy.

Zgłaszając poprawki delegat Polski, Bircekl, podkreślił kon- nieżność kontynuowania przez Komisję linii nakreślonej w De- klaracji Praw Człowieka oraz w projektach paktów praw czło- wieka, które to dokumenty wy- stąpiły przez Komisję uchwalone.

Oświadczenie delegata Polski poparł delegat ZSRR Morozow oraz delegaci Libanu, Indii i Inni.

Ponad 11 milionów

Rumunów

złożyło podpisy

pod Apelem Wiedeńskim

BUKARESZT (PAP). Rumu- Ński Komitet Obrony Pokoju podał do wiadomości, że w ca- łym kraju przeszło 11 milionów obywateli złożyło podpisy pod Apelem Światowej Rady Pokoju o zakaz broni atomowej. Kam- pania zbierania podpisów trwa.

Wokół katastrofy samolotu »Kashmir-Princess«

Zorganizowana akcja agentów USA

i kliki czangkaizkowskiej

przeciwko konferencji w Bandungu

PEKIN (PAP). Agencja No- wych Chin donosi, że szczytowi samolotu wiozącego część per- sonelu delegacji chińskiej na kon- ferencję krajów Azji i Afryki w Bandungu oraz dziennikarzy znaleźiono w pobliżu wyspy Si- danau (jedna z wysp archipelagu Natuna) o 500 km na północ- ny wschód od Singapuru.

Rybak z Sidanau, który był świadkiem katastrofy, podają, że samolot eksplodował w po- wietrzu i spadł w płomieniach do morza.

Kierownictwo lotniska w Da- karze poinformowało, że na 10 minut przed katastrofą z samo- lotu nadano komunikat, iż lot od- bywał się normalnie. Samolot znajdował się wówczas w odleg- łości półtorę godzinny lotu od Dżakarty. Po kilku minutach z samolotu nadano trzy sygnały SOS.

Według informacji z Singa- puru, trzech członków załogi sa- molotu, który nosił nazwę „Ka- shmir-Princess”, uratowała fra- gata angielska „Dampier”. Są to II pilot M. C. Dixit, nawiga- tor J. C. Patak oraz inżynier A. S. Karnik. Poszukiwania na miejscu katastrofy trwają.

PEKIN (PAP). Jak poda-je agencja Nowych Chin, władze brytyjskie w Hongkongu opubi- kowały oświadczenie, w którym potwierdzają, że otrzymały od rządu Chińskiej Republiki Ludu- wego ostrzeżenie o możliwości za- machu agentów amerykańskich i czangkaizkowskich na samo- lot wiozący personel delegacji chińskiej na konferencję w Bandungu oraz dziennikarzy. Oświadczenie nie wyklucza, iż w Hongkongu mógł ktoś umie-ścić w samolocie materiał wybu- chowy. Oświadczenie stwierdza, że policja w Hongkongu prowa- dzi energiczne śledztwo.

— ooo —

PEKIN (PAP). Rzecznik brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych wyraził ubolewa- nie z powodu katastrofy samo- lotu „Kashmir-Princess”. „Je- stę głęboko poinformowany o oskar- żeniach, jakie zostały opublikowane w Pekinie — oświadczył rzec- znik”.

Szczepionka

przeciwko

paraliżowi dziecięcemu

PARYŻ (PAP). — Jak donosi agencja France Presse, mini- ster zdrowia Bernard Lafay podał oficjalnie do wiadomości, że Instytut Pasteura w Paryżu rozpocznie za kilka tygodni do- starczanie lekarstw szczepion- ki przeciwko paraliżowi dzie- cięcemu (choroba Heine-Medi- na).

Z pobytu austriackiej delegacji rządowej w ZSRR

PRZYJĘCIE PRZEZ WOROŻYŁOWĄ AUSTRIACKIEJ DELEGACJI RZĄDOWEJ

MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje:

Dnia 13 kwietnia przewodni- czący Prezydium Rady Najwyż- szej ZSRR K. J. Woroszyłow przyjął szefa austriackiej de- legacji rządowej, kanclerza J. Raaba i członków delegacji.

W czasie przyjęcia kanclerz Raab przekazał przewodniczą- cemu Rady Najwyższej ZSRR K. J. Woroszyłowowi pismo pre- zydenta republiki austriackiej Theodora Koernera zawierające prośbę o zastosowanie prawa łaski wobec tych obywateli au- striackich, którzy odbywają w Związku Radzieckim karę wię- zienia za popełnione przez nich w czasie wojny zbrodnie wobec narodu radzieckiego.

Przewodniczący Prezydium Ra- dy Najwyższej ZSRR K. J. Wo- roszyłow oświadczył kanclerzo- wi Austrii Raabowi, iż ma na- dzieję, że Prezydium Rady Naj- wyższej ZSRR przechwyci us- tusunkuje się do prośby prezy- denta republiki austriackiej.

MINISTER MOŁOTOW PODEJMOwał ŚNIADANIE DELEGACJĘ AUSTRIACKĄ

MOSKWA PAP. 13 bm. mi- nister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Mołotow podejmował śniadaniem delegację rzą- dową Austrii.

Ze strony radzieckiej obecni byli: pierwszy zastępca przewo- dniczącego Rady Ministrów ZSRR A. I. Mikołaj, minister handlu zagranicznego I. G. Ka- banow, wysoki komisarz i am- basador nadzwyczajny i pełno- mocny ZSRR w Austrii I. I. Iljiczow, pierwszy zastępca mi- nistra spraw zagranicznych ZSRR A. A. Gromyko i in.

Śniadanie minęło w przyja- nej atmosferze.

PRZYJĘCIE W AMBASADZIE AUSTRII W MOSKWIE

MOSKWA PAP. Dnia 13 kwietnia ambasador Austrii w ZSRR N. Bischoff wydal przy- jemność z okazji pobytu w Mos- kwie austriackiej delegacji rzą- dowej. Na przyjęciu obecni byli wszyscy członkowie austriackiej delegacji rządowej z kancler- zem J. Raabem na czele.

Na przyjęcie przybyli: pierw- szy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR i minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Mołotow, pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Mini- strów ZSRR A. I. Mikołaj, mi- nistrowie ZSRR I. G. Kabanow i N. A. Michajłow, mar- szalek Związku Radzieckiego S. Biriuzow, wiceminister spraw zagranicznych ZSRR W. S. Siemionow, przedstawiciele świata nauki i kultury i inne o- sobistości.

granicznych kliki kuomintan- gowskiej, zapytany w sprawie oskarżenia postawionego przez rząd Chińskiej Republiki Ludow- ej, o obciążającą winą za katastrofę agentów USA i kliki kuomintangowskiej — odmówił wszelkich komentarzy.

NOWY JORK (PAP). Kores- pondent United Press donosi z Hongkongu, że Peter Mahta, dy- rektor naczelny Hinduskiego To- warzystwa Lotniczego, określił jako „oczywistą bzdurę” twierd-zenia jakoby samolot „Ka- shmir-Princess” wykazywał usterki techniczne. „Najlepiej zaprzeczeniem tych twierdzeń — podkreślił Mahta — jest fakt, że trasę Bombaj — Hongkong samolot przeleżał ściśle według rozkładu”.

PEKIN (PAP). Jak poda-je agencja Nowych Chin a powo- łaniem się na doniesienia prasy indonezyjskiej, na terenie Indonezji organizowany jest na szeroki skalię spisek na życie członków delegacji chińskiej, która ma przybyć na konferen-cję w Bandungu.

Celem tego spisku jest storpe- dowanie konferencji krajów Azji i Afryki, wywołanie zamie- szek w Indonezji i obalenie rzą- du indonezyjskiego.

Uczestnikami spisku są agen- ci amerykańscy i czangkaizkow- skowscy, działający w Indonezji i w Hongkongu.

W połowie lutego br. dziennik indonezyjski „Berita Indonesia” zamieścił wiadomość, że tajni agenci amerykańscy i czangkaiz- kowscy zorganizowali w In- donezji uroczystą w broń am- rykańską bandę, której zadaniem jest stordopowanie i konfren- krację w Hongkongu prowa- dzi energiczne śledztwo.

PEKIN (PAP). Rzecznik brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych wyraził ubolewa- nie z powodu katastrofy samo- lotu „Kashmir-Princess”. „Je- stę głęboko poinformowany o oskar- żeniach, jakie zostały opublikowane w Pekinie — oświadczył rzec- znik”.

— ooo —

Szczepionka przeciwko paraliżowi dziecięcemu

PARYŻ (PAP). — Jak donosi agencja France Presse, mini- ster zdrowia Bernard Lafay podał oficjalnie do wiadomości, że Instytut Pasteura w Paryżu rozpocznie za kilka tygodni do- starczanie lekarstw szczepion- ki przeciwko paraliżowi dzie- cięcemu (choroba Heine-Medi- na).

PEKIN (PAP). Rzecznik brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych wyraził ubolewa- nie z powodu katastrofy samo- lotu „Kashmir-Princess”. „Je- stę głęboko poinformowany o oskar- żeniach, jakie zostały opublikowane w Pekinie — oświadczył rzec- znik”.

— ooo —

Szczepionka przeciwko paraliżowi dziecięcemu



WIECZORY MICKIEWICZOWSKIE

Mieszkańcy powiatu Jarocin w woj. poznańskim ze szczególnym zainteresowaniem śledzą losy Mickiewiczowskiej. W okolicach tych bowiem przez pewien czas przebywał Adam Mickiewicz. Ostatnio staraniem grona nauczycielskiego i młodzieży szkoły ogólnokształcącej w Jarocinie, wystawiono montaż słowno-muzyczny zatytułowany „Wieczory mickiewiczowskie”. Podobny montaż słowno-muzyczny wystawili też uczniowie Technikum Przemysłu Drzewnego w Jarocinie. Oba zespoły wystąpiły również w pobliskich wsiach i miasteczkach powiatu.

MUZEUM LOWICKIE W ZABYTKOWYM GMACHU

W Lowiczu trwa przeprowadzana z dużym pietyzmem odbudowa pięknego zabudku z XVII wieku — pałacu pomieszczeniowego, którego twórcą był wybitny architekt Tyllman z Gamorne. W gmachu pomieszczeniowym, przeznaczonym na siedzibę muzeum, w roku bieżącym odbudowane będzie skrzydło północne, gdzie znajduje się czasowa ekspozycja muzealna, poświęcona polskiej ceramice ludowej. Rok 1956 przyniesie odbudowę już obu skrzydeł pałacu i umieszczenie w nich działów historycznego, przyrodniczego i etnograficznego muzeum.

GRUBE RYBY W WYKONANIU SPÓŁDZIELCÓW

Istniejący od kilku lat zespół dramatyczny w spółdzielni produkcyjnej Cichów, w pow. Środa Śląska, ma już w swym repertuarze kilka pozycji. Ostatnio spółdzielcy z Cichowa wystawili „Grube ryby” Baluckiego. Ze sztuką tą wystąpił on na eliminacjach powiatowych w Środzie Śląskiej, zdobywając uznanie publiczności. Spółdzielcy zespołu dramatycznego w wolnych dniach od pracy wyjeżdżają z występami do okolicznych wsi i gromad.

Z posiedzenia Komisji Kultury WRN

Przystąpić do analizy i wychowywania kadr

Komisja Kultury WRN na jedno ze swych ostatnich posiedzeń zaprosiła ponad 10 przedstawicieli najważniejszych instytucji, kierujących rozwojem kultury i oświaty w województwie kieleckim (m. in. WRZZ, WDK, Wydział Kultury i Wychowania WRN, WKPG, Biblioteka Wojewódzka, WKPK). Chodziło o to, aby szerzej gro- no osób zapoznało się z zagadnieniami omawianymi przez Komisję Kultury. Na porządku dziennym znalazły się m. in. dwie sprawy: budżet na cele kulturalne na II kwartał b. r. oraz sprawy ogólne, analiza za- gadnień kulturalnych, a także potrzeba różnych inwestycji o- zasługujące na przekształceniu budżetu II kwartału.

Zatrzymaliśmy się na chwilę nad drugą grupą zagadnień poruszanych w trakcie dyskusji, albowiem mogą one stać się po- czątkiem dość istotnych zmian w formach i sposobie realizo- wania polityki kulturalnej na terenie województwa kieleckiego, szczególnie przez Wydział Kultury WRN. W dyskusji da- la się zauważyła troska zebranych o tych, którzy zajmują się organizacją życia kulturalnego w terenie — trośka o wysoki

Nie ma chyba dziedziny na- szego życia partyjnego, w której nie siegaliśmy do spuścizny po Leninie. W je- go pismach odnajdujemy wska- zania, które stanowią fundament naszej partii. Lenin był twórcą partii nowego typu, niejako jej architektem. Szczególnie zaś, po III Plenum, uświadomiliśmy sobie, jak wiele zawdzięczamy Leninowi w dziedzinie budow- niactwa partyjnego, jakim nie- bezpieczeństwami grozi odejście od leninowskiej nauki o partii. W każdym niemal referacie, wygłoszonym w organizacjach partyjnych, przed aktywnymi po- wiatoowymi, czy wojewódzkimi mówili o leninowskich norma- chach życia wewnątrzpartyjne- go. Analizując się takie normy, jak kolegiatność, demokracja we- wnętrzparyjny, krytyka, samo- krytyka. Z natury rzeczy wła- śnie dziś kładziemy na te proble- my szczególny akcent. I słusznie, ponieważ, jak podkreśliło z ca- łą mocą III Plenum, bez demok- racji wewnątrzpartyjnej mowy być nie może o aktywizacji po- litycznej i gospodarczej jak na- leższych mas członków partii, nie może być mowy o prawidło- wym stosunku między partią a milionowymi masami.

Jednocześnie zaś należy sobie uświadomić, że wyżej wymienio- ne normy życia partyjnego mogą spełniać swą rolę w całej ro- zciągłości tylko wówczas, jeśli połączą się z nierozłącznymi więzami z centralizmem. Zilustro- wmy to tezę przykładem:

Zespół partyjnych radnych WRN przedyskutował sprawę o- piekii sanitarnej w przedszkolu. Ugodzono, że jeden z partyjni- ków wysunie wniosek, przewi- dujący, iż w każdym przedszkolu powinna być w godzinach rannych higienistka. Wszystko było pięknie, aż do sesji. Bo oto- lemy, po złożeniu wniosku, wy- stąpił nieoczekiwany radny — członek partii, który uczestni- czył w dyskusji na sesji i sam gło- sował za złożeniem takiego wniosku, z gwałtowną przemową przeciw propozycji.

Jego zdaniem — higienistka, to za mało, niezbędna jest codzien- na obecność lekarza — pediatry. Przy okazji zaatakował dema- gogicznie, gdyż wiadomo było, że w tym mieście jest więcej przedszkoli niż pediatrów. Wnio- sek, i to słuszny wniosek kolek- tywny, oddano do teczek.

A więc zabrakło zrozumienia, że uchwała trzeba się podporzą- kować, że skoro została uchwa- lona, stała się stanowiskiem par- tii, a więc — było to naruszenie dyscypliny partyjnej a zarazem naruszenie demokracji we- wnętrzparyjnej, naruszenie woli większości, która uchwałę podjęła, przez jednostkę, która się jej nie podporządkowała.

A to drugi przykład pozor- nie krótko omiemy. Sekretarz komitetu zakładowego, dy- rektor i przewodniczący rady za- kładowej otrzymali telefon z in- stancji nadrzędnej, że załoga ich powinna podjąć rozszerzenie zo- nowiania. Towarzysze ci zamy- kają się w gabinecie, sporządza- ją, nie licząc się z realnymi mo- żliwościami, nie radząc się niko- go, „projekt zobowiązań” i przed- kładają załozę na masowce do zatwierdzenia. Jak ognia boją się przy tym dyskusji. A załoga? Wzrusza ramionami, podnosi rę- ce, niby to akceptując te zobow- iązania, wykonujące w ciżmy dy- rektorskiego gabinetu. Ale w gruncie rzeczy ani one ja- zębą, ani grzeją. Nikt nie za- biera głosu. Spróbowałby zresz- tą ktoś odezwać się? Z miejsca obwołano go go rozrabiaczem. Zobowiązania te nikogo nie za- chęciły do wzmożenia wydajno- ści, nikt nie pomyślał, co zrobić, by je wykonać. A więc minęły się z celem. Bo takie są skutki unikania dyskusji, łamania de- mokracji.

Albo przykład z innej dziedzi- ny. Ekzekutywa KP postanowi- ła: „W wsi Spiechowie powin- na powstać w najbliższym kwar- tale spółdzielnia produkcyjna”. Nikt jednak nie zasięgnął języ- ka, co myśla o tym chłopcy par- tyjni i bezpartyjni, nikt nie prze-

dyskutował tej sprawy z gro- madzką organizacją partyjną. W rezultacie spółdzielnia do- tychczas nie powstała. Jakże sta- dą należałoby wyciągnąć wnio- ski?

Centralizm demokratyczny to podstawowa zasada leninowska, która mówi, że fundamentem organizacyjnym partii robotni- czej nie jest osobno ani centra- lizm, ani demokracja, lecz obie normy łącznie i tylko łącznie. Bez tej zasady, zapominając o niej, partia nowego typu wyby- ła by się najpotężniejszego orę- za w walce o władzę, a po jej zdo- byciu w walce o zbudowanie so- cjalizmu, wyzłaby się miano- wicie zespolecia ideowego i ze- spolecia w działaniu najlepszych synów klasy robotniczej.

Centralizm w partii oznacza jednolitość, jednakowo obowiąz- kującą wszystkich jej członków dyscyplinę, podporządkowanie się mniejszości — większości, bezwzględna moc obowiązują- cą uchwał instancji nadrzędnych dla wszystkich organizacji i członków partii. Demokracja we- wnętrzparyjny oznacza aktyw- ny udział członków partii w kie- rownictwie politycznym na każ- dym odcinku, prawo i obowiąz- ek wypowiedziania się i decydo- wania o sprawach partyjnych, obieralnosc władz partyjnych, słowem — jak najszersze, jak najbardziej samodzielny udział mas partyjnych w kształtowa- niu linii partii i w realizacji jej linii.

Oto jak ujął zwięźle istotę centralizmu demokratycznego twórca partii komunistycznej — Lenin: „Jedność działania, swo- boda dyskusji i krytyki — oto nasza definicja”.

Bo co pociąga za sobą ścisłe przestrzeganie centralizmu z po- minięciem lub podeptaniem za- sad demokracji? Jest to pożywk- a dla różnorodności się grzyba- biurokracizmu w aparacie, przy- czyni wszelkich objawów wy- radzania się partii w system „wyższych i niższych urzędów”, jak określił takie wypaczenie Stalin. Zapomnieli o demokracji wewnętrzpartyjnej — to przede- wszystkim zapomnieli o obowią- zku obieralności wszystkich kie- rowniczych władz partyjnych, o obowiązku składania przez nie sprawozdań masom partyjnym. Pomijając, lekceważąc wymogi de- mokracji wewnętrzpartyjnej — to znaczy deptać prawo każdego członka partii do brań udziału w swobodnym omawianiu na zebraniach partyjnych, w prasie partyjnej zagadnień polityki par- tyjnej, ograniczać prawo kryty- ki na zebraniach partyjnych, o- graniczać prawo osobistego udzia- łu członka partii przy po- djęciu uchwał, dotyczą- cych jego działalności lub postę- powania.

Skutki takich uchybień mogą sprawić, że członkowie partii tracą poczucie, iż są współodpo- wiedzialni za politykę partii, za wykonywanie jej linii. Gdzie ich aktywność? Przemieniają się w najgłębszym wypadku w popędzanych dyktandami wy- konawców. Brak im niezbęd- nych cnót działacza politycznego: entuzjazmu, samodzielności myślenia, tracącej umiejętności oceniania zjawisk z punktu wi- dziska ogólnopartijnego. Tracą inicjatywę, odwagę krytyki — słowem tracą cechy komuni- sty. Walka przeciwko tym wy- padkom jest główną treścią naszej pracy politycznej, rozumi- mymy bowiem, iż tolerowanie ich przynosi niepowetowane

szkody we wszystkich dziedzi- nach.

Ale spójrzmy na drugą stronę medalu. Podstawowa zasada par- tii nowego typu jest to, że panu- je w niej wolność wymiany po- glądów, wolność krytyki. Ale z chwilą, kiedy w danej sprawie zapadnie uchwała większości, obowiązującej jednostkę działania. Mniejszość podporządkowuje się większości; po podjęciu uchwały musi być ona wykonywana bez zastrzeżeń przez wszystkich. I ta właśnie jednostka działania, zwartosc, jednolitość organiza- cji walczącej o socjalizm, to o- bowiązująca w partii dyscypli- na jest największą siłą.

Oto co pisał Lenin o źródłach dyscypliny partyjnej: „Zródłem jej jest „po pierwsze, uświadomienie awangardy proletariackiej i jej wierność dla rewolu- cji, jej hart, ofiarnosc, bohater- stwo. Po drugie, jej umiejęt- ność nawiązywania łączności, zbliżania się do pewnego stop- nia, jeśli chcecie, zespolecia się z najszerszymi masami ludu pra- cującego, przede wszystkim z masami proletariackimi, lecz również z nieproletariackimi ma- sami pracującymi. Po trzecie, siłownosc kierownictwa politycz- nego, urzeczywistnianie przez te awangardy, siłownosc jej stru- tegii i taktyki politycznej, pod warunkiem, by jak najszersze masy na podstawie własnego do- świadczenia przekonały się o tej siłownosci. Bez spełnienia tych warunków nie podobna o- siągnąć dyscypliny w partii re- wolucyjnej, rzeczywiste zdol- ności do tego, aby była partia kla- sy produkcyjnej, która ma obla- bić burżuazję i przekształcić całe społeczeństwo”.

I oto znów ważny wniosek. Najważniejsza zasada organiza- cyjna — organiczne połączenie centralizmu z demokratyzmem, którym przepojony jest cały sta- tut naszej partii, życie realiza- cji programu partii. Życie, prze- bogata praktyka naszej partii, uczy, że mowy być nie może o rozwoju demokracji, o rozwoju samodzielności dołowych organi- zacji partyjnych, o rozwoju in- icjatyw szeregowych członków partii bez ścisłego zespolecia demokracji z centralizmem.

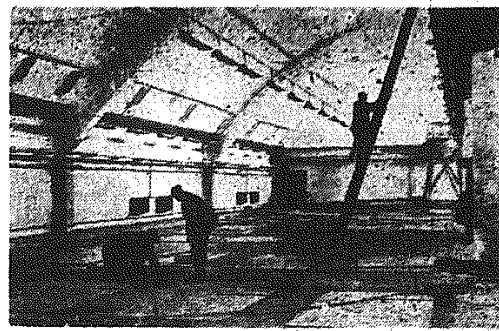
Centralizm zabezpiecza nie tylko realizację dyktandów in- stancji nadrzędnych, ale i wyko- nanie wszystkich propozycji wy- niesionych przez dołowe organiza- cje, przez masę członkowską wobec władz partyjnych. Bez tego zespolecia wysiłków wszyst- kich członków partii, od góry do dołu i od dołu do góry, by wspó- nie wykonać to, co wspólnie przemysłano, wspólnie przedys- kutowano i uchwalono, nie by- ła by możliwa mobilizacja milio- nowych mas do walki o główny nasz cel, nie byłoby możliwe zwycięstwo socjalizmu.

Diś, gdy w całym kraju to- czy się walka o realizację uch- wał III Plenum, codziennie przekonujemy się, jak pomaga- nam w niej siła leninowskich nauk o partii, wiedza o jej isto- cie, jaka jest centralizm demo- kratyczny. Dzięki przestrzeganiu leninowskich norm życia partyj- nego z powodzeniem walczymy przeciw dwulicjowi krytyki, przeciw asekrantom, odwraca- jącym się od mas, lekceważa- cym ich inicjatywę, tłumiącym ich samodzielność.

Wielki Lenin dał nam w o- stry orzek w sprawie ludu pracują- cego.

MARIAN PREIS

Nowy kombinat bawełniany



Województwo kieleckie. Otrzymuje ona zakładami przemysłu bawełnia- nego w Zambrowie — nowy wielki obiekt produkcyjny, fabrykę włókiennic- twa w Fastach pod Białymostkiem. Będzie ona znacznie większym obiektem wy- twórczym niż zakłady w Zambrowie: składają się będzie z przędzalni, tkalni i obrabek wykańczalni tkanin. Podobnie jak szereg innych obiektów tego typu budowanych w kraju, zakłady w Fastach oparte są na dokumentacji radzieckiej. Na zdjęciu: Prace wykończające w hali przędzalniczej. CAP — fot. Piekowski.

Pod adresem Prezydium PRN w Końskich

Komisje rolne trzeba uczyć pracować po nowemu

Przed trzema miesiącami rozpoczęła pracę komisja rol- na Gromadzkiej Rady Narodowej w Rudzie Malenieckiej, pow. Końskie. W skład ko- misji weszło 3 radnych: Stefan Pękala, przewodniczący, Stanisław Szafranski — jego zastęp- ca, Stefan Kolbus — sekretarz i jako członkowie komisji: Wła- dysław Łopaty i Stanisław Sta- larski.

Zgodnie z kwartalnym pla- nem komisji miała ona skon- trolować przygotowanie ma- szyn GOM, przeprowadzić kon- trole miejscowego myślna i GS, a 10 marca jeszcze raz zbadać stan maszyn gromadzkich oraz stan przygotowań do zasiewów w miejscowym PGR. W ciągu tych trzech miesięcy komisja miała zbierać się 2 razy (15 lu- tego i 15 marca) celem omówie- nia wyników kontroli.

Plan ten w zasadzie został wykonany. W dniu 10 lutego w GOM w Wysynie Falkowskiej stwierdzono, że maszyny są go- towe do siewu. Jedynie 3 mo- tory i 3 młocarnie nie mogły być uznane za gotowe do pra- cy.

W GS w Rudzie Malenieckiej zanotowano w protokole jedynie raczej drobne niedociągnięcia, jak: brak wagi doświadczenia, brak odpowiednich pomiarów na chleb i mąkę i inne artykuły żywnościowe, brak drewnianych „podnośców”, pniaka do rabania miasa itp.

Kontrola myślna odbyła się na żądanie mieszkańców Rudy i okolicznych chłopów, którzy narzekali, że mąka z tego my- ła jest zbyt ciemna. Rezulta- tem tych kontroli była popra- wa pracy myślny, który, jak się potem okazało, bez trudu mógł młóć mąkę, ku zadowoleniu rolników.

A pozostałe punkty planu?

W sprawie GS wysłano wniosek do Prezydium GRN. Według planu, GOM miał być ponownie skontrolowany w dniu 10 marca. Czy jednak to- warzysza Pękala, Szafranski i Stolarski sprawdzili jeszcze raz gotowość do siewu, plany u- mowy i marszuty maszyn? Nie można tego stwierdzić z całą pewnością, gdyż brak jest na- to protokołu. Raczej należy przypuszczać, że po raz drugi komisja nie była w GOM-ie. Przemawia też za tym fakt, że

nie odbyło się posiedzenie, na którym w planu w dniu 15 marca miały być omówione wy- niki przeprowadzonej kontroli w GOM i PGR.

Przewodniczący Prez GRN w Rudzie Malenieckiej twierdzi, że ich komisja niele pracuje. Ale czy tak jest?

Przed wszystkim komisja w bar- dzo małym stopniu wzięła udział w przygotowaniach do kampanii siewnej, a to było jej głównym zadaniem. Ogranicze- nie się do jednorazowej kontro- li GOM, a zwłaszcza GS, o której wszyscy wiedzieli, że marnuje naważy sztuczne w magazynie w Lipnie, jest dowo- dem bardzo słabego zaintere- sowania się tak ważną akcją. W planie pracy na I kwartał pominięto wiele istotnych za- dań komisji, jak: zainteresowa- nie się planami pomocy są- siadkowskiej, wymiana ziarna kwa- lifikowanego, kontrakcja ro- lin przemysłowych, włókiennic- i kukuzydy, przebieganie u- poważczania wiedzy rolni- czej itp.

Pominięcie tych istotnych za- dań w planie pracy nie można uznać za błędne, ale tym, że no- wi ludzie weszli w skład komi- sji, że opiekun tej komi- sji, tow. Bólg, sekretarz Prezy- dium GRN — jest — młody i niedoświadczony. Przecież do- świadczenie to posiada tow. Wójecki, przewodniczący Prezy- dium i członkowie Prezy- dium, którzy nie po raz pierw- szy zajmują się sprawami gromady, a plan pracy komisji zatwierdził na posiedzeniu. Nie możemy więc za ile opracowa- ny plan pracy komisji ponosi również agronom rejonowy ob. Seweryn Stępiel.

Plan pracy na II kwartał, za- twierdzony obecnie przez Prezy- dium, przewiduje:

1. Kontrolę GS — czy nale- życie zostały rozprawdzone nawozy sztuczne — w dniu 15 kwietnia;
2. Posiedzenie komisji 18. IV;
3. Kontrolę PGR pod kątem demokracji zabezpieczenia maszyn — 13 maja;
4. Posiedzenie — 17 maja;
5. Kontrolę GOM w Wysy- nie Falkowskiej, jak przecho- wano narzędzia;
6. Posiedzenie komisji — 17. VI.

Na tych dwóch przykładach należy przypuszczać, że nastę- pnie plany będą bliźniaczo do sie- bie podobne.

Czy naprawdę nie ma in- nych, ważniejszych a nawet pa- lących spraw na terenie tej gromady, którymi powinna za- interesować się komisja? A jak wygląda realizacja 2-letniego planu rozwoju rolnictwa na tym terenie, uprawa nowych rolin, sprawy melioracji, pod- niesienia struktury gleby? Czy członkowie komisji nie interesu- je, dlaczego nie są wykonywa- ne plany dostaw żywności i mł- ków? Tak wiele jest spraw do- tykających podniesienia gospo- darki chłopskiej, że trudno je wszystkie wymienić. Niestety nie widzi ich komisja rol- na.

Oba te plany pracy komisji rol- nej, naszym zdaniem, nie są rezultatem niedopatrzności, ich braku zainteresowania. Ich bardzo wąski zakres działania wynika z tego, że Prezydium GRN w Rudzie Malenieckiej po prostu nie wie, o czego sta- rają się komisja, jakie są jej kompetencje i uprawnienia i jak bardzo może ona pomóc Prezydium w realizacji zadań jakie postawił przed nią — partia i rząd.

I stąd wypływa wniosek dla Prezydium PRN w Końskich, — zainteresować się, jak pra- cują gromadzkie komisje rolne, usprawnić ich działalność — i co jest konieczne — kontrolo- wać ich pracę systematycznie. Trzeba nowe komisje uczyć go- spodarskiego spojrzenia na spra- wy gromadzkie i w ten sposób pomagać im w pracy.

L. Dan.

Stosujemy radzieckie metody



Tadeusz Królak — młody murarz z ZBM — 6 (Warszawa) przedkłada pracę i popularny radziecki metod budowniczych. CAP — fot. Dąbrowski.

Ob. Wosek nie powinien być wyjątkiem...

Równe brudzy rysowane w poprzek pola steni- kiem, znaczą ziemię drobną kratką. Stanisław Wosek, co pewien czas sprawdza pracę maszyn — a tym, mały Ja- nek, czerwony z przejęcia, prowadzi konie. Jeszcze kilka naurotów, a krzyżowcy siew owsa na 1,5 ha będzie sko- nczony. Wosek zdjął czapkę, aby wiatr osuszył spoczone włosy i tuż, a mały Janek, podskakując na jednej nodze, prowadzi konie do wozu.

Rozmowę zaczynamy od siewu krzyżowego.

— Siewnikiem, który jest moją własnością siewy już dawno, a krzyżowcy zasiadem w jesieni i ha syta, a teraz owies. Gdybym miał większe kawałki pola, siałbym tylko krzyżowcy, bo to duża oszczędność ziarna i znacznie większe plony, o 2 — 3 q z ha. Nikt mnie siad nie uczył, ale widziałem jak siali krzy- żowcy w Brudzewicach — więc i ja spróbowałem. Tym bar- dziej, że dużo o tej metodzie siewu słyszałem przez radio, a jeszcze więcej czytałem. Je- stem stałym czytelnikiem „Poradnika Rolnika” i „Plo- nu”.

Chciałbym gospodarować jak najlepiej i nowoczesnymi

metodami. Do siewu przygo- towałem siew. w jesieni. Bo jak się człowiek wcześniej przygotuje — to później ma mniej kłopotów. Jesienią za- stawiłem tyto kwalifikowane, zmasowane i zsiorane. Poje- dzo po polu sprężynką i będę miał ziemię gotową pod siew mieszanki. Mam krowy i ja- łowice, muszę więc zapewnić im paszę. Zakontrowałem 15 arów ziemniaków — trzeba będzie ziemię przygotowaną pod ziemniaki, sprężynować i włókować, potem wyłożyć o- bornik i podorze. Jeśli chodzi o nawozy, to muszę powie- dzieć, że stosuję przede- wszystkim nawozy naturalne, które są bardzo cenne.

Mam zamiar zakontro- wować koniecznie „nasienią”, ale nie wiem dokąd porócić się do tej sprawy. Byłem kilka dni temu w Powiatowym Za- rządzie Rolnictwa w Opocz- nie, ale nie zastąpiłem agrono- ma. Kontrakcja roślin prze- mysłowych i siew — daje du- że korzyści, ale ja mogę kon- traktować tylko takie rośliny, które nie wymagają dużego „zachocho”. Bo do roboty je- stem tylko ja — żona niewie- le mi pomaga, must być przy dziełach, których mam troje, najstarszy Janek ma 10 lat, a

najmłodsze, dopiero zaczęło chodzić.

— Można więc kontraktować konopie, kukurydzę, rzę- znik — wyjaśniam.

— A rzeczywicie — tylko niel z tym do mnie nie przy- szedł, a ja sam nie bardzo wiem, dokąd się zwrócić w tej sprawie. Wiele, dopiero od lipca, to jest od śmierci mego ojca, samodzielnie po- podaruję i chciałbym być do- brym gospodarzem, ale nie zawsze wiem jak. Gdyby mi tak ktoś doradził, bardzo by mi to pomogło.

Mały Janek podjechał już wozem — Wosek spiesz się do domu, gdzie czekało na niego duże prace.

Rozeszliśmy się po polach. Gdziejedzie tylko widać lub sylwetki sprężynujących lub włókujących siewy chło- pów. A przecież był to już najjuższy czas wyjechać na pola.

— Czy dużo chłopów z Ty- bini siewu steniakiem? — Py- tamy już odchodzącego Wo- seka.

— Nie. Nawet na wiosnę nie będzie u nas gromadziego steniaka, bo ludzie wolą siew z płachty.

— To bardzo dziwne. Wy

siewie krzyżowcy — a sąsiedzi — z płachty, bo jak mówicie, orzą w zagony.

— Ludzi trzeba zachęcić, nauczyć, porozmawiać z nimi, aby nie robili w polu syste- mem „dziadka” — a u nas ja- kąd nie się nie robi w tym kierunku.

— Słusznie powiedział ob. Wo- sek — Chłopów w Trzebinii trzeba uczyć i cierpliwie wy- jaśniać, na czym polega wy- sokość siewu rzędowego czy wczesnego wysiewu ziarna.

— Ale kto ma tego nauczyć, kiedy agronom rejonowy rzadko zagląda do Trzebini, siła nie odbywały się pogad- anki rolnicze, bo nikt ich nie organizował — a Prezy- dium Gromadzkiej Rady Na- rodowej w Wygnanowie nie bardzo troszczy się o podnie- sienie kultury rolnej w tej wsi. Niewiele więcej uwagi poświęca tym sprawom Pow. Zarząd Rolnictwa w Opocz- nie, który mimo, iż zna na- zwiska przodujących chłopów, stosujących nowoczesne spo- soby uprawy ziemi — nie troszczy się o to, aby ich me- tody popularyzować wśród sąsiadów, gospodarujących nadal bardzo prymitywnie.

D. L.

